



Sezon uzdrowskiowy otwierał barwny korowód.

Fot. W. Suchta

KŁOPOTLIWE PLACE ZABAW

16 czerwca odbyło się zebranie mieszkańców Osiedla Hermanice, podczas którego wybrano Zarząd Osiedla. Było to możliwe, bo w Przedszkolu nr 4 przy ul. Wiśniowej zjawili się 64 hermaniczanie. Do przeprowadzenia głosowania konieczna była obecność 59 mieszkańców dzielnicy. Zebranie prowadziła wieloletnia przewodnicząca Zarządu, dyrektorka miejscowego przedszkola Maria Cholewa.

Zarząd osiedla mogą wybierać lub zasiadać w nim osoby stale zamieszkujące rejon. Na ostatnim zebraniu wyborczym w Lipowcu, do zarządu wybrany został mieszkaniec nie posiadający stałego zameldowania w dzielnicy. Żeby nie doszło do podobnej

(cd. na str. 4)

SEZON OTWARTO

Uroczyste otwarcie sezonu uzdrowskiowego w naszym mieście otwierali prezes Przedsiębiorstwa Ustrowskiego „Ustron” Marcin Kołtun i burmistrz Ireneusz Szarzec.

- Zachęcam, by wykorzystywali Państwo każdą okazję, by u nas być dla zabawy, dla zdrowia i dobrego samopoczucia – mówił M. Kołtun.

- Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie potwierdzeniem tego, że do Ustronia warto i należy przyjeżdżać – mówił I. Szarzec.

A trzeba powiedzieć, że w tym samym czasie w Cieszyńcu odbywało się Święto Trzech Braci, natomiast w Wiśle w obecności prezydenta Bronisława Komorowskiego z karierą skoczka żegnał się Adam Małysz. Mimo wszystko i ustrowski rynek wypełnił się publicznością. Wiadomo, imprez nigdy za wiele.

Wcześniej jednak na rynku koncertował zespół ENEJ z Olsztyna, znany z radia i telewizji. Młodzież szalała. ENEJ znany jest z programu „Must be the music”, występował w Sopocie.

(cd. na str. 8)



OBRĄCZKOWANIE I ADOPCJA W BOCIANIM GNIEŹDZIE

W ustronjskim gnieździe bocianów podglądać można dwa pisklęta, jakie pozostały po wyeliminowaniu dwóch przez samicę. W poniedziałek 13 czerwca u mniejszego z nich zaobserwowano niepokojące objawy. Wyglądało to na początku na zadławienie. Jednakże pisklę nie przestawało kaszleć, a objawy się nasilały. Podjęto decyzję o interwencji w gnieździe z zamiarem usunięcia tego, co pisklę połknęło. Po zjrzeniu do jego dzioba, okazało się, że nic tam nie zalega. Po konsultacji z panem Jackiem Wąsińskim, zdecydowano o przewiezieniu pisklaka do Leśnego Pogotowia w Mikołowie. Pozostawiono go tam na leczeniu z podejrzeniem zapalenia płuc. Leczenie trwało dwa dni, lecz mimo podawania leków, pisklę nie przeżyło.

W Leśnym Pogotowiu przebywa wiele zwierząt, w tym bociany białe. Niektóre z nich po wyleczeniu powracają w pełni do zdrowia. Mimo zapewnionej najlepszej opieki, korzystniejsze dla nich byłoby przebywanie w naturalnym środowisku.

Pod opieką pana Jacka Wąsińskiego znajdował się jeden pisklak w wieku tego z ustronjskiego gniazda, który nie przeżył. Pochodzi z okolic Tarnowa i przebywał w Leśnym Pogotowiu przez cztery tygodnie. Zdecydowano, by zaryzykować i spróbować przywrócić go naturze wykorzystując do tego monitorowane gniazdo w Ustroniu. Wstępnie miało to się odbyć w czwartek 16 VI, ale zdecydowano by ograniczyć ingerencję w gniazdo do minimum i zrobić to razem z obrączkowaniem.

Akcję obrączkowania połączoną z tzw. adopcją przeprowadzono w sobotę 18 VI. Obrączkowanie przeprowadził pan Wiesław Chromik. On też nadzorował akcję adopcyjną na miejscu. Najprawdopodobniej jest to pierwszy taki przypadek w Polsce. Nie było wiadomo, czy akcja zostanie zakończona sukcesem, dlatego zdecydowano na wyłączenie przekazu z gniazda. Sytuacja po umieszczeniu nowego pisklaka w gnieździe była bardzo napięta. Wszyscy bowiem z zainte-

resowaniem śledzili obraz emitowany z gniazda (na komputerze znajdującym się pod gniazdem). Na bieżąco komentowano to, co się działo na monitorze. Ponieważ akcja została przeprowadzona, gdy na gnieździe była samica, to właśnie najbardziej jej reakcji się obawiano. Była nerwowa i mało przekonana do tego, co widzi. Długo stała na skraju gniazda i tylko tam się przemieszczała. Nie wchodziła do środka. Na szczęście nie zaobserwowano jej agresywnych zachowań w stosunku do adoptowanego pisklaka. Widać było jednak, że ma duży dystans, co mogło wynikać ze stresu związanego z ingerencją w gniazdo. Adoptowany pisklak, od razu po zakończeniu akcji, był bardzo ruchliwy. Ustronjski bocianek potrzebował zdecydowanie więcej czasu na ochłonięcie po stresie obrączkowania. Przybysz szybko się zaklimatyzował i przy każdej okazji domagał się od samicy jedzenia. Zaobserwowano, że samica była zdenerwowana oczekiwaniem na zmiennika. Dwa razy opuściła gniazdo – zrobiła okrażenia nad gniazdem i do niego wróciła. Wszystkie osoby zaangażowane w akcję z napięciem obserwowały sytuację, czekając również na zmiennika i jego reakcję na nowego pisklaka. Gdy wrócił, samica od razu odleciała. Samiec podał pisklakom jedzenie. Przybysz jadł z apetytem. Jako pierwszy porwał żabę, nie dając szans starszemu. Zachowanie samca było inne niż samicy. Bez żadnych obaw wszedł do środka gniazda, a nawet położył się obok pisklaków. Kolejne zmiany bocianów i karmienia przebiegły bez problemów. Po posiłkach nowy pisklak klekotał z zadowolenia.

Pomimo w miarę opanowanej sytuacji w gnieździe, zdecydowano odczekać 24 godziny i przekazać uruchomić dopiero kolejnego dnia. Losy adoptowanego pisklaka można śledzić na stronie <http://www.bociany.edu.pl>.

Pozostaje mieć nadzieję, że wszystko skończy się dobrze i uda się w Ustroniu przywrócić naturze pisklaka z okolic Tarnowa. To będzie dowód, że bociany integrują. Integrują nie tylko ludzi wokół siebie, ale i integrują się między sobą.

Monika Kosińska



Wisła podziękowała Adamowi Małyszowi za jego bogatą w sukcesy karierę i rozślawianie rodzinnego miasta. Podczas sobotniej Gali Wspomnień zorganizowanej w amfiteatrze, mistrzowi dziękował prezydent Bronisław Komorowski, a burmistrz Jan Poloczek wręczył góralski brucelik.

Koncertowały zespoły „Feel” i „Ich Troje”.

* * *
Górki należą do najstarszych wiosek na Śląsku Cieszyńskim. Nazwę Górki Wielkie odnotowano po raz pierwszy w 1305 roku, a Górki Małe w 1506 roku.

* * *
Mieszkańcy Cieszyna i Cieskiego Cieszyna oraz turyści, bawili się w miniony weekend na Święcie Trzech Braci, które tradycyjnie zorganizowano po obu stronach Olzy. Atrakcją były koncerty „Budki Suflera” i Haliny Młynkowej z cieszyńską grupą „Bitwy na głosy”.

W podziemiach cieszyńskiego ratusza znajdował się kiedyś areszt. Magistrat zapewniał skazanym tylko wodę. O chleb musieli zadbać sami. Obecnie w tych pomieszczeniach znajdują się magistrackie magazyny.

* * *
Rozpoczęto remonty ulic Bielskiej i Stawowej w Cieszynie, kluczowych dróg w nadolziańskim grodzie. Pierwszy odcinek Bielskiej będzie gotowy jeszcze w lipcu, bo pojedzie tamtejszy peleton tegorocznego Tour de Pologne. Całość ma być gotowa wiosną przyszłego roku. Stawowa powinna być wyremontowana jeszcze w czerwcu. Utrudnienia w ruchu

dla zmotoryzowanych nie są duże.

* * *
Na Śląsku Cieszyńskim przewagę mają gleby kwaśne i ciężkie, czyli mało urodzajne. Są to głównie bielice, górskie i rędziny.

* * *
W Skoczowie od kilku tygodni remontowana jest ulica Mickiewicza. To droga powiatowa, podobnie jak Bielska i Stawowa w Cieszynie. W planie jest modernizacja 100-letniego mostu przez Wisłę w Strumieniu będącego również w zarządzie powiatu cieszyńskiego. Front robót drogowych jest szeroki.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Magdalena Juszczak z Zabrze i Jakub Gałaszek z Ustronia

* * *

W KREGU MYŚLI FILOZOFICZNEJ

O tydzień przesunięty jest termin spotkania z dr. Markiem Rembierzem. Jego wykładu pt. „Człowiek a społeczeństwo według Karola Wojtyły, papieża Jana „Pawła II” wysłuchamy 29 czerwca (środa), o godz. 17.00 w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

* * *

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu przyjmuje zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2011/2012 (MDK „Prażakówka” przy ul. Daszyńskiego 28) w klasach: fortepianu, skrzypiec, gitary, keyboardu, fletu, akordeonu, saksofonu, wokalu i przedszkola muzycznego. Terminy zapisów: do końca czerwca i od 1 września 2011 r. u kierownika Ogniska - Agnieszki Durlow, nr kom. 509613044.

* * *

WALNE KUŹNI

Od 14 czerwca na stronie internetowej Klubu Sportowego „Kuźni” Ustroń możemy przeczytać informację, że 7 lipca o godz. 17 w MDK „Prażakówka” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze KS „Kuźnia” Ustroń. Zarząd przypomina, że uczestnictwo w zebraniu z prawem głosu, jest możliwe po opłaceniu składek.

* * *



Zdziwieniem i zdenerwowaniem reagowali kierowcy, gdy w piątek po południu widzieli samochód stojący w poprzek ulicy Daszyńskiego niedaleko torów kolejowych. Blokował oba pasy jezdni i trzeba było wjeżdżać na chodnik, żeby go ominąć. Największe zdumienie osób za kółkiem, a także przechodniów wzbudzał fakt, że samochód stał pusty. Po kilkunastu minutach z pobliskiego sklepu papierniczego wyszła właścicielka jeszcze bardziej niż inni zdumiona miejscem parkowania swojego pojazdu. Nie wzięła pod uwagę, że pozostawiony na luzie i bez zaciągniętego hamulca ręcznego, może odjechać. Właściciel sklepu „Papierniczy świat” mówił, że to nie pierwszy tego typu przypadek. Kierowcy zatrzymujący się w tamtym miejscu, nie zauważają niewielkiego spadku. Ostatnim razem odjechał opel i udało mu się zaparkować po drugiej stronie jezdni. Fot. M. Niemiec

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

15 VI 2011

O godz. 11.30 personel sklepu Biedronka zatrzymał mieszkańca Ustronia, który dokonał kradzieży pasztetu.

15 VI 2011

O godz. 22.50 pracownicy firmy ochroniarskiej na ul.3 Maja ujęli mieszkańca Ustronia, który kierował samochodem fiat uno w stanie nietrzeźwym - 1,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

18 VI 2011

W godzinach wieczornych policjanci KP Ustroń zatrzymali

kierującego samochodem opel, który miał 1,17 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Mijający tydzień okazał się być jednym ze spokojniejszych w tym roku w Ustroniu. Na komisariacie nie odnotowano poważniejszych zdarzeń kryminalnych.

Pomimo licznych apeli Policji, nagłaśnianych przez media, nie zmniejsza się liczba nietrzeźwych kierowców, zatrzymywanych również na terenie Ustronia. Ponownie kierujemy apel do kierowców, aby nie ryzykowali życia własnego oraz użytkowników dróg. Konsekwencje jazdy pod wpływem alkoholu są poważne.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

13 VI 2011 r.

Interweniowano w sprawie bezpańskiego psa blakającego się w okolicach ul. Lecznicy. Pies został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

13 VI 2011 r.

W trakcie patrolu strażnicy zauważyli wodę wylewającą się na ulicę M. Konopnickiej. Podejrzewając awarię sieci wodociągowej, poinformowali Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej. Awaria została naprawiona.

14 VI 2011 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta sprawdzano rachunki za wywożenie nieczystości płynnych z posesji w centrum miasta i przy ul. Jelenica.

15 VI 2011 r.

Interweniowano przy ul. Katowickiej w sprawie dymu, który utrudniał ruch na drodze szybkiego ruchu. Okazało się, że pochodzi z dużego ogniska rozpalonego na terenie jednej z posesji przy ul. Jelenica. Osobę odpowiedzialną ukarano mandatem w wys. 100 zł.

17 VI 2011 r.

Otrzymano zgłoszenie o padniętej sarnie w okolicach ul. Kamieniec. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez pogotowie sanitarne.

17 VI 2011 r.

Dalszy ciąg kontroli wywozu ścieków tym razem przy ul. Granicznej. Jedną osobę ukarano mandatem w wys. 100 zł za niewywożenie nieczystości płynnych.

18 i 19 VI 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe imprez związanych z otwarciem sezonu. (mn)

SAMOCHODEM PRZEZ BESKIDZKĄ 5

25 czerwca 2011 r. (sobota) zapraszamy wszystkich: rodziny z dziećmi oraz każdego, kto ma prawo jazdy i ochotę odbyć turystyczno-krajoznawczą przejażdżkę na uczestnictwo w imprezie „Samochodem przez Beskidzką 5”. Impreza rozpocznie się o godzinie 9.00 w Brennej Centrum na parkingu przy ulicy Wyzwolenia (naprzeciwko hali sportowej), a uczestnicy będą mieli do pokonania prawie 90 km po najciekawszych miejscach pozostałych gmin Beskidzkiej 5: Ustronia, Wisły, Istebnej, i Szczyrku. Meta znajdować się będzie w Szczyrku na parkingu przy ulicy Wypoczynkowej, a rozdanie nagród odbędzie się w Amfiteatrze „Skalite”. Dużą atrakcją będą konkurencje sportowe, rozgrywane w kilku punktach na trasie Rajdu – m.in. na Rynku w Ustroniu, na placu B. Hoffa w Wiśle czy też na boisku w Istebnej Zaołziu. Nie lada sprawdzianem dla zawodników będą także pytania z wiedzy o regionie i atrakcjach turystycznych oraz zadania niespodzianki.

Organizatorami imprezy są gminy Beskidzkiej 5 oraz Automobilklub Cieszyński. Szczegóły dotyczące Rajdu można znaleźć na stronach www.beskidzka5.pl (w zakładce Samochodem przez Beskidzką 5) lub www.ak-cieszynski.ox.pl. Zapisów można dokonywać drogą elektroniczną: rajd@beskidzka5.pl. Informacji o Rajdzie można zasięgnąć w biurze Automobilklubu Cieszyńskiego pod numerem tel. 33 852 02 39 (pn. 10.00-13.00 i cz. 15.00-17.00).

Organizatorzy serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w imprezie oraz do kibicowania!



Nowy Zarząd Osiedla Hermanice: A. Cieślak, Cz. Matuszyński, M. Kubowicz, przewodniczący W. Janus, J. Gogółka. Fot. M. Niemiec

KŁOPOTLIWE PLACE ZABAW

(cd. ze str. 1)

sytuacji, miejsce zameldowania sprawdziły pracownicy Urzędu Miasta Ustrón, Iwona Bujok i Joanna Tetera. One też zajęły się przygotowaniem kart do głosowania i sporządziły sprawozdanie ze spotkania. Do Komisji Skrutacyjnej mieszkańcy wybrali radnych Marię Jaworską i Artura Kłuzę oraz J. Teterę. Zgłoszono kandydatów na przewodniczącego: Wincentego Janusa, Jana Gogółkę, Andrzeja Cieślaka i Mariolę Kubowicz. Można było postawić jeden krzyżyk przy jednym nazwisku. 64 uprawnionych wyborców oddało 64 ważne głosy. 27 zgromadził W. Janus, 15 - J. Gogółka, 16 - A. Cieślak, 6 - M. Kubowicz.

W czasie liczenia głosów kierowano pytania i zażalenia do burmistrza Ireneusza Szarca. Mieszkaniec ul. Wiśniowej skarżył się, że jeden z odcinków ulicy jest całkowicie pozbawiony oświetlenia, a stoi nawet słup, na którym można by umieścić lampę. O braku latarni mówiła też mieszkanka ul. Owocowej.

Burmistrz obiecał sprawdzić te miejsca i powiedział, że w tym roku planowane są trzy poważne inwestycje związane z oświetleniem w Hermanicach - na ul. Długiej, Choinkowej i Siewnej.

Pytano, kiedy będzie położona nawierzchnia na odchodzącej od ul. Długiej,

ul. Beskidzkiej, prowadzącej do nowo powstałego osiedla beskidzkiego. Mieszkańcy dowiedzieli się, że w tym rejonie dzielnicy szykują się poważne inwestycje. Zacznie się od oświetlenia Długiej, później wykonany zostanie wodociąg, kanalizacja, a następnie położona zostanie nowa nawierzchnia. Ulicą Długą przemierza się: pieszo i samochodami wielu utróniaków, nie tylko z Hermanic, a jej stan pozostawia wiele do życzenia. Po ostatnich ulewach mieszkańcy Długiej mieli problem z wodą pitną. Po modernizacji Długiej przyjdzie czas na Beskidzką.

Wiele uwagi poświęcono placom zabaw w Hermanicach. Najpierw temu przy ul. Różanej. Wyrosły krzaki oddzielające miejsce od jezdni i dzieci mogą zza nich wybiec wprost pod koła samochodów. Poza tym huśtawki są zdemolowane, więc należy albo zadbać o ten plac zabaw, albo go zlikwidować.

Burmistrz obiecał przyjrzeć się sprawie. Nie zgodził się natomiast z opiniami mieszkańców na temat placu zabaw przy przedszkolu. Ci twierdzili, że za słaba jest kontrola tego miejsca, że toleruje się młodych huliganów tam przesiadujących i że niepotrzebny jest zakaz gry w piłkę. I. Szarzec stwierdził, że dzieci i młodych

ludzi powinni pilnować rodzice, reagować na ich złe zachowanie muszą sąsiedzi i wszyscy mieszkańcy. Nie można założyć monitoringu przy każdym huśtawkach, ani ustawiać wszędzie policjantów, czy strażników miejskich. Ci zaglądają na place zabaw, ale wtedy, gdy na miejscu są mundurowi, to młodzież nie dokazuje. Grać w piłkę natomiast należy na boisku przy ul. J. Sztwiertni, bo tam, zaraz za ogródkami działkowymi znajduje się miejskie boisko do dyspozycji wszystkich mieszkańców. Jeśli chodzi o ogrodzenia, to nie mogą mieć żadnych ostrych końcówek, zaś ogrodzenia z siatki są szybko niszczone.

Panie z ul. Folwarcznej dopytywały się, kiedy przewidziane jest kanalizowanie ich ulicy. Dowiedziały się, że najpierw realizowane będzie kanalizacja ul. Skoczowskiej i Wodnej, wodociąg na ul. Kwiatowej, Sosnowej i Długiej. Kanalizacja ul. Sztwiertni i Folwarcznej oraz innych ulic biegnących w kierunku Nierodzimia, np. ul. Granicznej jest sprawą bardziej skomplikowaną. Obecna sieć ma zbyt małą przepustowość, by odprowadzać ścieki i deszczówkę od strony Nierodzimia. Powoduje to m.in. zalewanie posesji przy ul. Sztwiertni. Trzeba najpierw zwiększyć przepustowość poprzez budowę dodatkowej nitki kanalizacyjnej, a później dopiero przystąpić do podłączania do kanalizacji kolejnych nieruchomości.

Mieszkańcy zgłaszają też potrzebę wybudowania chodnika przy ul. Skoczowskiej od sklepu Spar do przychodni zdrowia. Trwają w tej sprawie negocjacje ze Starostwem Powiatowym w Cieszyń, które zarządza drogą. Na razie modernizowana jest ul. Daszyńskiego od ronda do „Prażakówki”, a będzie jeszcze od torów kolejowych po skrzyżowanie z ul. Kuźniczą. Na poważny remont czeka też ul. Partyzantów i Jelenica, potrzebny jest chodnik przy ul. Cieszyńskiej na Gojach.

Już wyremontowana przez powiat ul. Dominikańska nie podoba się z powodu samochodów działkowiczów, parkujących częściowo na chodniku, częściowo na ulicy. Burmistrz tłumaczył, że z pieniędzy publicznych nie można budować parkingów dla prywatnych osób, jakimi są właściciele działek. Poza tym parking znajduje się od strony ul. Wspólnej.

Do miasta należy natomiast droga na cmentarz komunalny, którą dojeżdża się od strony ul. Fabrycznej. Jeden z mieszkańców prosił, żeby ostatnią drogę, nasi bliscy przebywali spokojnie, a żałobnicy nie martwili się o uszkodzenie zawieszenia na dziurach.

Po pytaniach dotyczących nie tylko problemów dzielnicy, ale np. psów chodzących bez kagańców, mieszkańca służbowego przy Szkole Podstawowej nr 2, losów stadionu KS Kuźnia, wybrano członków zarządu. Kandydatami zostali wszyscy ubiegający się wcześniej o funkcję na przewodniczącego oraz Czesław Matuszyński. Można było głosować na wszystkie cztery osoby lub na jedną z nich. Kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: J. Gogółka - 55, Andrzej Cieślak - 55, Cz. Matuszyński, M. Kubowicz - 50.

Monika Niemiec



W ubiegłym roku wybory nie powiodły się, w tym zebrano się quorum. Fot. M. Niemiec



Rzeźbienie w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

GÓRALE I HARNASIE

Przez tydzień ustronński amfiteatr zamienił się w pracownię rzeźbiarską. Pod zadaszeniem tworzyli artyści w ramach I Pleneru Rzeźbiarskiego „Dar”. Powstałe dzieła miały stać w Parku Kuracyjnym i tak też się stało. Zostały zainstalowane przy alejkach w sobotę 18 czerwca i od razu zaczęły budzić zainteresowanie spacerowiczów.

- Po remoncie amfiteatru i parku wszystko pięknie wygląda, ale czegoś brakuje. Był pomysł wystawienia maszyn kuźniczych, ale dyrektor MDK Barbara Żmijewska-Nawrotek zaproponowała plener – mówi rzeźbiąca, ale i czuwająca nad wszystkim Patrycja Picha, na co dzień prowadząca zajęcia z plastyki w Prażakówce. – Być może będzie to coroczny plener z innym tematem. W tym roku tematem byli górale i harnasie. Otrzymaliśmy kłose topolowe z drzew ściętych w Ustroniu, każdy miał swoje narzędzia... Temat był wspólny, ale każdy miał inną koncepcję. Na trzech pracach widoczni są górale, jedna z szatą góralską, trochę abstrakcyjna, koleżanka rzeźbi czorta, ja góralkę, będzie też Janosik.

W Plenerze mieli wziąć udział artyści z miast partnerskich, ale w ostatniej

chwili sprawy zawodowe bądź rodzinne uniemożliwiły im przyjazd do Ustronia. Zastąpili ich więc artyści z Ustronia i okolic. P. Picha zaprosiła Agnieszkę Lisowską, Tomasza Rzeźniczka, swych znajomych ze studiów na Wydziale Rzeźby Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Tam też polecono jej Dominikę Gorzółkę. Dołączyli do nich rzeźbiarze: Stefan Brdak, Grzegorz Michałek i Artur Szoldra. Warunkiem uczestnictwa było pozostawienie rzeźby w Ustroniu. Organizatorzy zapewniali noclegi i wyżywienie lub równowartość tygodniowego pobytu. - Nie jest to konkurs i wszyscy sobie pomagają – mówi P. Picha. – Wymieniamy się dłutami, narzędziami, jest bardzo fajna atmosfera. Rzeźby staną na razie w takiej formie jak je obecnie widać, a jesienią zostaną zainpregnowane. To jest drewno świeże i musi wyschnąć.

Podczas otwarcia sezonu uzdrowiskowego na scenie na rynku, burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina wręczyli artystom drobne upominki i dyplomy. Specjalne certyfikaty wręczyli Jan Sztefek i Andrzej Wojcieszek z gromady zbójnickiej.

Wojśław Suchta



Honorowanie rzeźbiarek.

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O letnich imprezach sportowych i kulturalnych w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przed nami wakacje. Miasto, jak co roku, jest przygotowane pod względem porządkowym, bezpieczeństwa, ale również programowym. Myślę, że kalendarz imprez na najbliższe dwa miesiące jest bardzo atrakcyjny.

W tym roku powracamy do koncepcji realizowania dużych imprez muzycznych i rozrywkowych poprzez udostępnienie amfiteatru firmie prywatnej, która te koncerty organizuje na zasadach komercyjnych. Z punktu widzenia samorządu najważniejsza jest atrakcyjność tego typu przedsięwzięć dla szerokiego spektrum publiczności. Zaplanowano kilka koncertów muzycznych i kabaretów w wykonaniu renomowanych artystów z tzw. górnej półki. Wydaje się, że taka formuła w nowoczesnym, zadaszonym i w pełni zmodernizowanym amfiteatrze będzie dużą atrakcją zarówno dla mieszkańców jak i gości naszego miasta.

W ostatnią sobotę uroczyste otworzyliśmy letni sezon uzdrowiskowy na rynku. Staje się to już tradycją, że sezon otwieramy wspólnie z gestorami bazy uzdrowiskowej. Przez całe wakacje na rynku i w amfiteatrze we wszystkie weekendy odbywać się będą ciekawe występy. Miejmy nadzieję, że pogoda będzie bardziej przychylna niż w ubiegłym roku i wszystkie imprezy odbędą się przy wysokiej frekwencji publiczności. Oprócz imprez muzycznych i rozrywkowych przewidziano również cały szereg zawodów sportowych. Będą rywalizować kolarze, biegacze i przedstawiciele innych dyscyplin. Do tego dochodzą ścieżki spacerowe i rowerowe, szlaki turystyczne, wszystkie inne atrakcje letnie oferowane w obrębie Czantorii i Równicy. Po raz drugi ma się odbyć Military Festiwal z prezentacją sprzętu wojskowego. Tradycyjnie tłumów możemy się spodziewać na wyborach Miss Wakacji. Na pewno powodzeniem będzie się cieszyć Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. Dodać tu można jeszcze takie przedsięwzięcia jak Tydzień Zdrowia na rynku. Przez całe wakacje w każdą sobotę i niedzielę, odbywać się będą ciekawe i bardzo różnorodne imprezy.

Zwienieczeniem wszystkich propozycji są Dni Ustronia z Dożynkami odbywające się w przedostatni weekend wakacji. Ostatni weekend to kabaret i koncert Orkiestry Salonowej Hilarego Drozda.

Wszystko razem tworzy propozycję na całe wakacje, przy czym z roku na rok imprezy są wzbogacane, pojawiają się nowe przedsięwzięcia sportowe i kulturalne. Jestem przekonany, że dzięki temu uda się przyciągnąć do Ustronia więcej gości, którym oferujemy sympatyczne spędzenie wolnego czasu.

Notował: (ws)

WSPOMNIENIE O ŻYCZLIWYM JANUSZU

27 maja 2011 r. w obecności przyjaciółki Bronisławy, w domu przy ul. Leśnej, zmarł po rocznych zmaganiach z ciężką chorobą, śp. JAN WÓJCIK, nazywany Januszem. Urodził się 29 stycznia 1940 r. w Ustroniu jako syn Leona i Heleny z domu Michalik. Miał młodszego rodzeństwo – siostrę Gerardę oraz brata Edwarda. W 1967 r. ożenił się z Jadwigą z domu Urbanowicz. Po pięciu latach małżeństwa przyszła na świat jedyna córka Magdalena, zamieszkała obecnie z mężem Manuelem, córką Maleną i synem Mikołajem w Nowym Jorku. Wnuczęta dostarczały dziadkowi największej pociechy, do końca miał wiele planów związanych z odwiedzinami w USA. Mówi się, że człowiek myśli, a Pan Bóg kreśli. Z pewnością w tym mądrym powiedzeniu jest dużo prawdy. Janusza, można powiedzieć, znał cały Ustron. Długie lata zamieszkiwał w centrum miasta, w domu Wałachów przy ul. Ogrodowej. W 1993 r. osiedlił się w przedwojennej willi na tzw. Zadkach. Z zawodu zajmował się montażem i naprawą różnych pieców c.o., gazowych, elektrycznych, często z tego tytułu odwiedzał ustronskie rodziny, więc jego popularność w środowisku wzrastała. Przy tym był człowiekiem bardzo życzliwym, pogodnym, wesołym, stale uśmiechniętym, patrzącym na świat z wielkim optymizmem i te cechy charakteru wyróżniały go w społeczeństwie, szczególnie w dzisiejszej rzeczywistości. Można go było spotkać na ulicy, w supermarkecie, w amfiteatrze, czy jadącego swoim Fiatem 126p, którym chętnie podwoził znajomych. Rozmowom z nim nie było końca na tematy, które stanowiły jego hobby – muzyka, koncerty, artyści, sport. Często uczestniczył w masowych imprezach kulturalnych, cieszył się każdym wydarzeniem, cenil sobie działaczy społecznych. Sam również do takich przed laty się zaliczał jako czynny sportowiec, preferujący najbardziej narciarstwo. Ciekawie o swoich osiągnięciach w tej dziedzinie opowiadał.

Ceremonia żałobna odbyła się 2 czerwca w kościele pw. św. Klemensa. Mszę świętą koncelebrował ks. proboszcz Marian Frelich z Parafii w Ustroniu Lipowcu, bowiem tam należał zmarły. Powiedział m.in., iż poprzez tajemnicę śmierci lepiej można zrozumieć tajemnicę życia. Na przykładzie Łazarza Bóg pokazuje prawdę o życiu i śmierci, przywraca wiarę i daje człowiekowi nadzieję. Chociaż w obliczu choroby, walki z nią, najcięższej śmierci wygrywa, doświadczanie Bożej pomocy w atmosferze tej walki jest widoczne. Janusz w sercu miał Boga i tego trzeba się od niego uczyć. Jego postać kojarzyć się będzie z pięknym, szczerym uśmiechem, pogodą ducha. Potrafił się cieszyć, do wszystkiego podchodził z zadowoleniem, co jest owocem wiary. Stworzył dom, w którym panowała zawsze, czy to przy wejściu, czy wyjściu – radość. Z takim darem się urodził i właśnie tak go wszyscy na zawsze zapamiętają. Będzie go ustroniakom brakowało. Spoczął na miejscowym cmentarzu katolickim w towarzystwie rodziny, przyjaciół, sąsiadów, chcących swoją obecnością oddać hołd jego pamięci. Uroczystość uświetnił duet trębaczy z Brennej-Tomasza i Mateusza Greniów.

Elżbieta Sikora



NABÓR KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW Rada Miasta Ustron informuje, iż z dniem 1 stycznia 2012 r. rozpoczyna się nowa kadencja ławników.

W związku z powyższym w terminie do dnia 30 czerwca 2011 r. przyjmowane są zgłoszenia kandydatów na ławników do orzekania w Sądzie Okręgowym w Bielsku - Białej (4 osoby) oraz Sądzie Rejonowym w Cieszynie (8 osób).
Zgodnie z ustawą-Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. nr 98, poz. 1070 z późn. zm.)

Ławnikiem może być wybrany ten, kto:

- 1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
- 2) jest nieskazitelnego charakteru,
- 3) ukończył 30 lat,
- 4) jest zatrudniony, prowadzi działalność gospodarczą lub mieszka w miejscu kandydowania co najmniej od roku,
- 5) nie przekroczył 70 lat,
- 6) jest zdolny, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków ławnika,
- 7) posiada co najmniej wykształcenie średnie.

Ławnikami nie mogą być:

- 1) osoby zatrudnione w sądach powszechnych i innych sądach oraz w prokuraturze,
- 2) osoby wchodzące w skład organów, od których orzeczenia można żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego,
- 3) funkcjonariusze Policji oraz inne osoby zajmujące stanowiska związane ze ściganiem przestępstw i wykroczeń,
- 4) adwokaci i aplikanci adwokaccy,
- 5) radcy prawni i aplikanci radcowscy,
- 6) duchowni,
- 7) żołnierze w czynnej służbie wojskowej,
- 8) funkcjonariusze Służby Więziennej,
- 9) radni gminy, powiatu i województwa.

Nie można być ławnikiem jednocześnie w więcej niż jednym sądzie. Kandydatów na ławników mogą zgłaszać radom gmin prezesi właściwych sądów, stowarzyszenia, inne organizacje społeczne i zawodowe, zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, z wyłączeniem partii politycznych, oraz co najmniej pięćdziesięciu obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale na terenie gminy dokonującej wyboru.

Do zgłoszenia kandydata na ławnika dokonanego na karcie zgłoszenia dołącza się następujące dokumenty:

- 1) informację z Krajowego Rejestru Karnego dotyczącą zgłaszanej osoby,
- 2) oświadczenie kandydata, że nie jest prowadzone przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe,
- 3) oświadczenie kandydata, że nie jest lub nie był pozbawiony władzy rodzicielskiej, a także, że władza rodzicielska nie została mu ograniczona ani zawieszona,
- 4) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, wystawione przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w rozumieniu przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania funkcji ławnika,
- 5) dwa zdjęcia zgodne z wymogami stosowanymi przy składaniu wniosku o wydanie dowodu osobistego.

Do zgłoszenia kandydata na ławnika dokonanego na karcie zgłoszenia przez stowarzyszenie, inną organizację społeczną lub zawodową, zarejestrowaną na podstawie przepisów prawa, dołącza się również aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego albo odpis lub zaświadczenie potwierdzające wpis do innego właściwego rejestru lub ewidencji dotyczącej tej organizacji. Do zgłoszenia kandydata na ławnika dokonanego na karcie zgłoszenia przez obywateli dołącza się również listę osób zawierającą imię (imiona), nazwisko, numer ewidencyjny PESEL, miejsce stałego zamieszkania i własnoręczny podpis każdej z pięćdziesięciu osób zgłaszających kandydata. Osobą uprawnioną do składania wyjaśnień w sprawie zgłoszenia kandydata na ławnika przez obywateli jest osoba, której nazwisko zostało umieszczone jako pierwsze na liście.

Wzór karty zgłoszenia można uzyskać nieodpłatnie w Biurze Rady Miasta Ustron, Rynek 1, pok. nr 38 lub pobrać ze strony (www.ustron.pl). Informacje związane z wyborami na ławników można uzyskać w Biurze Rady Miasta Ustron tel. 33 857 93 17 lub na stronie internetowej – www.ustron.pl.



E. Bogucka-Pudlis przeniosła nas w świat baśni.

Fot. M. Niemiec

W KRAINIE ILUSTRACJI

- Prawdę mówiąc, nie lubię mówić – stwierdziła Ewa Bogucka-Pudlis, której prace do końca czerwca wystawiane są w Muzeum Ustrońskim. Patrząc na prace gościa z nad morza, trzeba powiedzieć, że słowa są niepotrzebne. E. Bogucka-Pudlis zajmuje się ilustrowaniem książek, a kto otrzyma wydawnictwo firmowane jej nazwiskiem, zachwyci się tak słowem, jak i obrazem. Ciepłym, bajkowym, pełnym barw i detali, ale jednocześnie subtelnym.

Pani Ewa również jest osobą sympatyczną, nietuzinkową, ale delikatną. Przyjechała na zaproszenie dyrektora muzeum Lidii Szkaradnik dzięki przyjaźni z długoletnią nauczycielką, obecnie prezes ustrońskiego koła Związku Nauczycielstwa Polskiego Ewą Lankocz. Artystka nie ukrywała wieku przyznając się, że urodziła się w 1960 roku. Być może malowanie dla dzieci odmładza, bo nie wygląda na swoje 51 lat. Pochodzi z Mazowsza, ale mieszkała już

na Mazurach, w Elblągu, żeby osiąść na wybrzeżu.

- Myślę, że te wszystkie miejsca miały wpływ na moją twórczość, spojrzenie na świat – mówiła. – Od dzieciństwa uwielbiałam malować, ale u mnie w domu nie było artystycznych tradycji. Nie było też wielu książek, jednak miały wspaniałe ilustracje, bo pod tym względem lata 60. były wyjątkowe. Jako dziecko nie bardzo zdawałam sobie z tego sprawę. Marzyłam, żeby tworzyć takie ilustracje, które będą się wszystkim podobały.

Niektórym marzenia się spełniają. Sprawdzić to można w Muzeum Ustrońskim. Prace pani Ewy tworzą bajkowy świat, i wchodząc do sal przy Hutniczej można poczuć się jak Alicja w krainie czarów.

Absolwentka gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych zadebiutowała książką faraon, później było „W pustyni i w puszczy”, cała seria książek o zwierzętach Jacka Londo, „Lassie wróć”, „Czerwony Kapturek” i wiele innych bajek, a także pozycje dla dorosłych mające niepowtarzalny, romantyczno-zmysłowy klimat.

Wystawę zorganizowano na cześć dzieci, a wernisaż miał miejsce przed koncertem „Dzieci Dzieciom”. Czynna jest do końca czerwca. **(mn)**

W dawnym USTRONIU

24 czerwca świętujemy popularne imieniny Janiny i Jana. Na przedstawionej fotografii z wczesnych lat 60. XX wieku uwieczniono pracowników ustrońskiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego obchodzących w sympatycznym gronie imieniny swojej koleżanki. Od lewej strony: solenizantka Janina Gałuszka, Bronisława Wanzel, Bernard Mróz oraz Bolesław Zuberek. Zdjęcie udostępniła Wanda Kosowska z domu Gałuszka. Więcej dawnych fotografii pochodzących z rodzinnego archiwum pani Wandy znajdzie się w kolejnym „Pamiętniku Ustrońskim”. **Bożena Kubiś**





Młodzież szalała.

Fot. W. Suchta



Starsi tańczyli, no może nie wszyscy.

Fot. W. Suchta



Podwójnie chwalono Ustróż.

Fot. W. Suchta

SEZON OTWARTO

(cd. ze str. 1)

O godz. 14 spod Sanatorium Uzdrowskiego „Równica” ruszył w kierunku rynku korowód. Ten barwny przemarsz obserwowało więcej osób niż w latach ubiegłych, choć trzeba stwierdzić uczciwie, że tłumów nie było. Szczególnie podobały się przedszkolaki i ustroniskie mażoretki. Na rynku koncert orkiestry dętej z Kleczy, uroczyste otwarcie, występ Estrady Ludowej „Równica”, zespół hiphopowo-rockowy w Neukirchen-Vluyn, no i zaczyna padać, a tym samym widownia się przerzedza. Szczęśliwie to tylko niewielki deszczyk i wieczorem podczas występu zespołu Midnight Band znowu widownia wypełnia się, a że grano przeboje sprzed lat, widzowie w średnim i starszym wieku doskonale się bawili.

W niedzielę wystąpiło Trio Muzyczne. Znany z niejednego występu w Ustroniu gitarzysta Arkadiusz Wiech, tym razem zagrał z akordeonistą Januszem Korczykiem i gitarzystą basowym Jarosławem Mintorajem. Następnie zaprezentował się w repertuarze klasycznym żeński kwartet smyczkowy Liberete Me. Dzień wcześniej w kawiarni Sissi, a w niedzielę w amfiteatrze zagrała kapela z Hajdunanas, Córdóngo. Podobała się orkiestra dęta Morka z Ustronia Morskiego. Pogoda dopisała, choć się chmurzyło.

Imprezę tak podsumował przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina - Bardzo się cieszę z kolejnego otwarcia sezonu. Przede wszystkim dopisała pogoda, publiczność i delegacje z miast partnerskich przywoząc zespoły z ciekawym repertuarem. Mogliśmy podziwiać doskonały występ orkiestr, zespołów, były też mażoretki. Niedziela pod względem artystycznym była równie ciekawa. Co prawda korowodu nie obserwowało tyle osób co podczas dożynek, ale pamiętajmy, że dożynkowy korowód to wieloletnia tradycja. Pocieszające jest to, że w otwarciu sezonu uzdrowskiego włącza się coraz więcej sanatoriów. Widzimy jednak, że za mało uczestniczy ustroniaków. Podobnie na rynku przeważali kuracjusze i turyści, a przecież pogoda dopisała i mieszkańców powinno być jednak trochę więcej.

Wojślaw Suchta

TOP MALOWANIE wykończenia wnętrz

- malowanie, tapetowanie
- gładzie gipsowe szlifowane maszynowo
- ściany działowe, zabudowa karton-gips
- podłogi (panele, barlinek, wylewki)

estetyka pracy!

tel. 503 836 486, e-mail: topcolor@vp.pl

ZAPROSZENIE DO AMFITEATRU



Z prawdziwą przyjemnością informuje, że pomimo pewnych utrudnień, udało mi się przy życzliwym współudziale burmistrza miasta Ustronie Ireneusza Szarca, dyrektora MDK „Prażakówka” Barbary Nawrotek-Żmijewskiej, Jana Kubienia i sponsorów, doprowadzić do pomysłu finału koncertu pt. „Echa Festiwalu

Piosenki Czeskiej i Słowackiej”, który jest zapowiedzią XV Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej Ustronie 2012.

Nie będzie w tym roku gwiazd czeskich i słowackich z przyczyn terminowo-finansowych, ale i tak program koncertu jest wart obejrzenia i wysłuchania. Zaprosiłam do udziału w nim pięciu laureatów Konkursów o „Kryształową Lirę”: Grażynę Ferdyn z Zawiercia - Ustronie'76, Andrzeja Hoka ze Świętochłowic - Ustronie'80, Ewę Urygę z Bytomia - Ustronie'80, Wiesława Gawalka z Wrocławia - Ustronie'81 i Krystynę Zeman-Czerwiakowską - Ustronie'85, jak również ustroniaków: finalistów „Bitwy na głosy” - Karolinę Kidoń, Martynę Franek, Zdzisława Bagudę, laureatów opolskich Debiutów'09 - Jana Zachara i Zbigniewa Bałdysa oraz Andrzeja Sikorę, Klaudię Fober, Magdę Zborek. Gwiazdami wieczoru będą: Ewa Uryga oraz Katarzyna Danek. Wszystkim wokalistom towarzyszyć będzie orkiestra festiwalowa - KurcBend z Rybnika pod kierunkiem Henryka Krótkiego.

Kto z grona solistów wykona znane

przeboje Heleny Vondraczkovej, Jirzigo Korna, Jitki Zelenkovej, Hany Zagorovej, Very Szpinarovej, Dariny Rolincovej, Karela Gotta, Ewy Bem, Kasi Sobczyk, Andrzeja Zauchy, Zbigniewa Wodeckiego i innych, niech pozostanie jeszcze tajemnicą i niespodzianką.

Po 22 latach zabrzmiał na nowo sygnał Festiwalu skomponowany przez Ireneusza Wikarkę w 1979 r., a w scenografii i na pięknych, kolorowych plakatach projektu Kazimierza Heczki, pojawił się znak liry autorstwa artysty-plastyka Karola Kubali. Koncert poprowadzi nikt inny, jak związany z ustronią tradycją spiker Polskiego Radia Warszawa - Jerzy Jakubowski.

Zatem zapraszam wszystkich na „Echa Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej” 9 lipca 2011 r. o godz. 19.00 do wspaniałego, zadającego obiektu amfiteatru, gdzie w atmosferze prawdziwie festiwalowej zostaną przypomniane publiczności wielkie przeboje gwiazd, powróci hasło „Piosenka nie zna granic”, a mam nadzieję, że za rok wszyscy spotkamy się ponownie, już na dwudniowym koncercie wzbogaconym imprezami towarzyszącymi, z udziałem oficjalnych współorganizatorów ze strony polskiej, czeskiej i słowackiej, podpartym medialnie przez prasę, radio i telewizję, tak jak to leciało w latach 1976-89.

Elżbieta Sikora

RUSZA MAGICZNE LATO

Już tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia pierwszej imprezy Magicznego Lata 2011 w ustronińskim amfiteatrze. W najbliższą sobotę kabaret, a w nim występ kabaretów Nowaki, Pod Wyrwigroszem oraz Paraniennormalni, da początek największemu wydarzeniu tego lata na Podbeskidziu. Szykuje się super zabawa i maraton śmiechu przez blisko 5 godzin.

Magiczne Lato 2011 to cykl imprez z udziałem gwiazd z najwyższej półki. Pamiętajmy, że po kabaretonie wystąpią tego lata zespoły takie jak Bajm, Feel, Budka Suflera, Dżem, Doda oraz Star Guard Muffin z Kamilem Bednarkiem.

Przed każdym koncertem gwiazd, organizatorzy tej wielkiej imprezy postarali się o ekstra czas z muzyką. Jako suport, wystąpią zespoły: Ustronsky (przed zespołem Bajm), The Dreamers (przed zespołem Feel), nasze lokalne młode zespoły So Band i Antyrama (przed Budką Suflera), Wyjście Ewakuacyjne (przed zespołem Dżem) oraz RaggaFaya (przed SGM z Kamilem Bednarkiem).

Na wszystkich, którzy w dniu danego koncertu będą przebywać w Ustroniu, czekać będą różne atrakcje. W parku wokół amfiteatru rozstawione będą stoiska m. in. z piwem, ciepłymi posiłkami, słodyczami oraz pamiątkami. 2 lipca organizatorzy zapraszają również na rynek, gdzie odbywać się będzie wielkie gotowanie. Profesjonalni kucharze z Beskidzkiego Klubu Kulinarnego „warzyć” będą tutejszą kwaśnicę a na wielkiej patelni gulasz. W tym dniu bezpośrednie transmisje radiowe z imprez będzie prowadzić Radio Katowice. W tym miejscu warto dodać, że we wszystkich pozostałych dniach Magicznego Lata obecne będzie radio CCM, jeden z głównych patronów medialnych.

Zainteresowanie Magicznym Latem jest duże, ciągle można jeszcze kupić bilety na poszczególne wydarzenia: - Obecnie bilety do nabycia są w Bielsku Białej, Cieszynie, Katowicach,

Skoczowie i Ustroniu jak również przelewem internetowym na konto organizatora, firmy Laurus.

Otwierający Magiczne Lato 2011 Kabarteton to najwyższa półka polskiej sceny kabaretowej, pamiętajmy, że śmiech to zdrowie, a tego nie zabraknie przez blisko 5 godzin.

Ceny biletów, program koncertów i wszystkie informacje można znaleźć na stronie poświęconej imprezie: www.laurus.info.pl



ABSOLWENCI GIMNAZJUM NR 1

Klasa 3a
wychowawca
Marek Walica

Jakub Baron
Adrianna Broda
Kamila Broda
Eliza Gabriela Bury
Mirosław Cieślak
Aleksandra Drózd
Justyna Duda
Inga Hład
Sandra Holona
Kinga Krężelok
Dawid Kupka
Ilona Kurowska
Wojciech Andrzej Legierski
Adam, Henryk Łamacz
Melania Magdycz
Monika Paszek
Marek Pilch
Szymon Pilch
Paulina Daniela Pluskiewicz
Adrianna Polok
Martyna Sikora
Maciej Szalbot
Marzena Zajac

Klasa 3b
wychowawca
Anna Sikora

Syntia Wirginia Antczak
Damian Bączek
Klaudia Bojarowska
Artur Bury
Aleksy Cieślak
Bartosz Filiński
Michalina Gluza
Bartłomiej Jędrzejek
Kamil Klajmon
Mateusz Kołodziejczyk
Sylvia Magdalena Korona
Jakub Kostka
Karolina Krzyżok
Michał Kubień
Żaneta Piotrowicz
Natalia Podzorska
Sylvia Polok
Magda Polok
Paweł Rucki
Szymon Zwierniak

Klasa 3c
wychowawca
Barbara Kuszel

Justyna Balcar
Eunika Bednarczyk
Krzysztof Cieślak
Kalina Gazurek
Karolina Gembala
Joanna Gluza
Grzegorz Greń
Damian Hubczyk
Patrycja Jakubek
Angelika Kościelny
Justyna Krząkała
Michał Kubień
Kamila Kubista
Mateusz Mendoś
Dawid Puchała
Monika Puzoń
Aleksandra Raszka
Łukasz Słatyński
Kamil Szczepański
Maciej Szkaradnik
Robert Szturc
Dominik Sztwiorok
Angelika Walecka

Klasa 3d
wychowawca
Jolanta Kamińska

Urszula Atlas
Remigiusz Bil
Klaudia Brudny
Katarzyna Bukowczan
Agata Chmiel
Sebastian Czyż
Dominika Dobrowolska
Danuta Duda
Grzegorz Dziadek
Krystian Gawlas
Kinga Gruszczyk
Patrycja Harok
Anna Heller
Kamil Jędrusik
Piotr Kral
Nikoleta Krysta
Zbigniew Krysta
Ewa Kulis
Błażej Lubecki
Katarzyna Mizera
Kamil Pinkas
Natalia Beata Wrzecionko
Dawid Zwierniak

ABSOLWENCI GIMNAZJUM NR 2

Klasa 3 A
wychowawca
Edyta Knopek

Ewelina Adamczyk
Gabriela Białek
Piotr Bolesta
Mateusz Chmiel
Justyna Ciemała
Kamil Duda
Ilona Gluza
Dorota Gogółka
Sonia Kluz
Magdalena Kogut
Karolina Kołder
Ester Mojeścik
Żaneta Nawrat
Anna Nowak
Dominik Osowski
Dominika Piskuła
Mateusz Puchała
Grzegorz Roman
Dawid Sztwiera
Natalia Śliwka
Joanna Świerc
Mateusz Tomaszko

Klasa 3 B
Wychowawca
Katarzyna Szewieczek

Katarzyna Burcek
Anna Cholewa
Marek Czyż
Karolina Gryciuk
Dawid Heller
Klaudia Kisiała

Joanna Kotowicz
Dominika Laszczyk-Hołyńska
Artur Lebedzik
Adrianna Łabudek
Barbara Marcinkowska
Monika Martynek
Dawid Matuszyński
Agnieszka Misiuga
Klaudia Mojeścik
Michał Mostowik
Konrad Musiał
Karol Pikul
Anna Płackiewicz
Katarzyna Roman
Aleksandra Tulec
Samuel Wałach
Filip Węgrzyn-Welc
Piotr Zawada

Klasa 3 C
Wychowawca
Katarzyna Wojtyła

Dominik Badura
Joanna Drózd
Sylwester Glajc
Mateusz Frajfeld
Barbara Gawełek
Ksenia Grzybek
Zofia Kołodziejczyk
Michał Krężelok
Natalia Krysta
Monika Krysta
Natalia Łomozik
Adrianna Madzia
Marcin Marianek

Konrad Mojeścik
Marcin Nowak
Sylvia Pilch
Andrzej Procnier
Łukasz Puchała
Karol Tomiczek
Justyna Wiselka

Klasa 3 D
Wychowawca
Iwona Brudna-Warchał

Katarzyna Balcar
Paulina Baracz
Patrycja Biernat
Marcin Brzóska
Patryk Bujok
Jakub Cieślak
Mateusz Cieślak
Jolanta Czyż

Klaudia Ficek
Karolina Gąsior
Samuel Gołda
Patryk Goryczka
Michał Górniok
Paweł Grzyb
Leszek Jończyk
Damian Jarco
Edyta Kral
Anna Madura
Damian Majteczak
Karolina Nakonieczny
Maria Ryrych
Paweł Sieroń
Paulina Sobczyk
Jolanta Strach
Mateusz Szczotko
Kinga Wawrzyczek

Muzeum Stara Zagroda, Ustroń, ul. Ogrodowa 1
(koło Rynku)
zaprasza w niedzielę, 26 czerwca, na
JARMARK STAROCI
Początek o godz. 8. W razie deszczu jarmark nie odbędzie się.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo
 **Last minute !!!**
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

Roztomili ustróniocy!

Nó, podziwiejcie sie, dyć czerwiec pumału sie kónczy i oto Jónkowie bydóm łodprawiać swoji miano. Bydóm mieli na to łodprawiani kapke wyncyj czasu, bo akurat trefi tyn, jako to prawióm likynd, bo przeca we sztwortek przed świntym Jónym je Boże Ciało. Tóż jak se kiery Jónek weźnie na pióntek łórlóp, to może łodprawiać miano aji sztyry dni. Prawi sie też, że na Boże Ciało hóp do wody śmiało, to znaczy że już je na tela ciepło, że idzie sie kómpać w rzyce, tóż jak bydzie piękno pogoda, to przijdzie łodprawiać nie jyny w chałupie, ale baji na polu se siednóc i zrobić se tego, jako to nazywajóm, grilla. Jyny trzeja dać pozór, coby przy tym łodprawianiu czegosi nie było za moc.

Ciekawe też, czy młodzi, co sie majóm radzi, pujdóm w nocy przed świntym Jónym chleđać do lasu kwiotka paprucy. Snoci, że jyny w te noc papruc kwitnie i kiery tyn kwiotek nóndzie, bydzie miół szczynści. Ale trzeja dać pozór, coby dziwczce, co pujdzie z kawalerym tego kwiotka chleđać, do chałupy jakij łostudy nie przikłudziła.

Nó, je też łobyeczój puszczenio w tyn wieczór wióńków po wodzie. Szkoda, że latoś żodyn nie pomyśłoł, coby to złorganizować. Dyć szumnie to wyglóndo, jak po Wiśle ty wióńszku plynóm i świycóm świyczkami, co sóm do nich powrażowane.

Świycóm też wieczór janiczki, wycie, taki chrobaczki, co w lufcie lotajóm i czymsey świycóm, co majóm na sobie. Jak my byli dzieckami, to my radzi ty janiczki chwyłali.

Prawióm, że Jano to je strasznie szumne miano. Dyć downij, to prawie w każdej chałupie jakisi Jónek był. Potym przez jakisi czas to miano mało chłopcóm dowali, ale teraz zaś pumału zaczyna być modne. Prawie każdy mo w rodzinie, abo znómeo jakigosi Jónka, tóż potym je ciynżko wybrać, do kierego Jónka póns po winszu. A jak tak sie pore tych Jónków z wyńszym łobyndzie, tóż potym nikiey mo biyde spatki do chałupy wrócić.

Myzykanci też radzi chodzóm po chałupach i Jónkom na miano wygrywajóm. Zawsze kierysi groszyczek przy tym zarobióm, a ludzie ich też czymsey poczystujóm. Jedyn znómy taksówkorz łopowiałoł, że też wozil muzykantów przy tym wygrywaniu. Tóż pod kóniec sie im to grani łokropnie myliło, każdy muzykant na swojom nute groł, a do auta też mieli biyde wlyż i wlyż też. Nó, je to rozmaite.

Snoci tyn herszt łód tej Grórnady Zbójnickij, co tu w naszym strónach zbójujóm, też mo na miano Jónek. To sóm tacy zbujnicy, co ludzióm krziwdy nie robióm, jyny starajóm sie, coby nasze downe łobyeczaje nie zaginyły. Tóż zech mu

chciała na to jego miano pięknie powinszować, coby mu nie chybiło dobrego pomysłu, co by tu jeszcze ciekawego wymyślić, coby im sie przy tym zbójowaniu darziło. A wszystkim Jónkom winszujóm dobrego zdrowiczka, mocka radości, szczynścio, wiesiołości. Coby ich paniczki posłóchały i miały ich rade, a dziecka też. Coby dóna dycki była zgoda i nie było krawalu. I coby im sie darziło we wszystkim. Tóż tak se myślym, że może mie też jaki znómy Jónek na miano pozwie i ugości. Jyny nie przepiercie sie na tychgościnach, coby nie trzeja było dochtora wołać i łostudy se robić. Je prowda, że dochtorzi też muszóm z czegoś żyć, ale przeca doś je ludzi, co sóm naprowde chorzi, tóż nie trzeja se jeszcze sóm łód siebie choroby skłudzać, nó ni? **Hanka**

Urząd Miasta Ustron informuje,

że w dniu 16 czerwca 2011r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem a stanowiącymi własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nieposiadających osobowości prawnej.

HANDEL PODCZAS DOŻYNEK

Stowarzyszenie „Ustronskie Dożynki” informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 21 sierpnia 2011 /niedziela/, podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne mogą składać oferty na handel w Parku Kuracyjnym w terminie do 6 sierpnia 2011 r. w Urzędzie Miasta Ustron, pok.25, tel.033 857 9314.

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**
Czas na wakacje – oferty last minute!
URODZINY TRIADY – SUPER BONUSY W CZERWCU!
Zima 11/12 już w sprzedaży! - gwarancja niezmiennego ceny
super zniżki, wybór hoteli i wycieczek, Kenia z K-c - parking za 1 zł
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 13.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) przywódca duchowy, 4) delikatne piórka, 6) Klub Inteligencji Katolickiej, 8) statek Noego, 9) ryżowa wódka, 10) rozprawa w sędzie, 11) akcja harcerska, 12) autor „Folwarku zwierząt”, 13) domowy punkt widokowy, 14) siły nieczyste, 15) teza bez dowodu, 16) kiedy za dużo słońca, 17) ćwiczenie gimnastyczne, 18) ogród pełen zwierzątek, 19) pieśń operowa, 20) czeskie „tak”.

PIONOWO: 1) pan na zagrodzie, 2) tam jelenie czynią zaloty, 3) ogrodowy ruszt, 4) oddana ojczyźnie, 5) duży instrument strunowy, 6) gatunek małpy, 7) wieszczka, 11) dawna sypialnia, 13) wylewany na strop, 14) w archipelagu hawajskim.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 30 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 23

PORA NA CZEREŚNIE

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Boże obietnice dla dziewczynki” ustronskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Monika Rucka** z Ustronia, ul. Fobryczna 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Wiosna i lato mają ogromną zaletę dla każdego, kto lubi dobrze, to znaczy smacznie i zdrowo zjeść. Oprócz całej masy świeżutkich i nie poddanych żadnej konserwacji lub magazynowej obróbce warzyw, te pory roku oferują nam trudną do przecenienia możliwość skorzystania z równie świeżych roślin przyprawowych, czyli po prostu z przypraw. Wystarczy pójść do odpowiedniej grządki w ogrodzie lub na działce, sięgnąć do doniczki na balkonie lub na parapecie i ściąć, zerwać, uszczknąć, wyrwać jakieś aromatyczne i pełne świeżości przyprawowe ziele. A później, już w kuchni, to cośmy ścieli, zerwali, wyrwali bądź uszczknęli najpierw oczywiście starannie umyć – w związku z czyhającym na nas ze wszystkich stron zjadliwym i podstępny, zmutowanym szczepem bakterii *E. coli* – a następnie posiekać, podrobić, rozgnieść, zmielić, czy też w inny sposób obrobić, aby w końcu dodać do przygotowywanej potrawy, nadając jej niezapomniany, nieziemski smak i aromat. Proste? Proste i smaczne!

Czy jednak zastanawiałeś się kiedykolwiek Szanowny Czytelniku, w jaki to sposób w naszej kuchni pojawiły się przyprawy? Z samej definicji przypraw wynika, że są to jedynie dodatki do potraw, używane najczęściej w niewielkich, znikomych wręcz ilościach (ot, choćby w postaci jednej, jedynej *szczypty* na cały wielki gar) dla polepszenia walorów smakowych i zapachowych, a czasem również i wizualnych jakiegoś dania. Kto i kiedy „wynalazł” lub „odkrył” przyprawy? Jak do tego doszło? Droga przypadku? Poprzez naśladowanie zachowania innych, mądrzejszych od rodu ludzkiego, gatunków? Mam jakieś dziwne, graniczące z pewnością przypuszczenie, że u początku kariery każdej z przypraw i jej pierwszego zastosowania przez naszych przaprpr...przodków, zawsze – lub w zdecydowanej większości przypadków – znajdziemy coś, co ze względu na smak, zapach lub wygląd było... niezjadliwe. Czyli mówiąc wprost i nazywając rzecz całą „po imieniu” – nieświeże, zepsute, nie do zjedzenia.

W świetle różnorakich archeologicznych odkryć nietrudno wyobrazić sobie taką oto scenkę, jaka zapewne rozegrała się kilkadziesiąt tysięcy lat temu, w okresie zwanym w dziejach świata epoką kamienną. Oto w bliżej nie znanym nam regionie świata, siedzi sobie grupa osobników zaliczanych do gatunku *Homo sapiens* i duma nad swą dolą i niedolą. Czy to na skutek własnej nieudolności, czy też wyjątkowego niefartu, przyjdzie im tego wieczoru spożyć kawałek mięsa mamuta lub innego zwierza upolowanego jakiś (dłuższy zapewne) czas temu. Wobec braku lodówki, mięsko jest – mówiąc najłagodniej – nieco „wczorajsze”, co łatwo dostrzec i wyczuć. Nikt z bohaterów naszej scenki nie ma nawet ochoty sprawdzić, czy smak „sztuki mięsa” odpowiada jego zapachowi i wyglądowi. Oczywiście wszystkim kiszki marsza grają, więc wreszcie któryś z najbardziej głodnych i najbardziej zdesperowanych osobników – obdarzony także pewną dozą moralności, która nie pozwoliła mu na dzielenie przez łeb maczugą jednego z pobratymców i zdobycia w ten makabryczny sposób czegoś świeżego do zjedzenia – sięga jedną ręką po kawałek mięsa, a drugą po jakieś zielsko rosnące tuż obok, wkłada jedno i drugie do ust i zaczyna przeżuwać. Zapewne wielu było takich odważnych „przyprawowych” pionierów, z których spora część swój głód i akt odwagi poznania nowego smaku przypłaciła śmiercią lub „jedynie” chorobą, miała bowiem nieszczęście natrafić na jakąś trującą roślinę. Ale musieli zdarzyć się i tacy szczęśliwcy, którzy okryli coś nowego, roślinę lub jej część (liść, korzeń, kwiat itp.), która nadając nowy smak lub zapach pozwalała zjeść coś, co wydawało się już nie zjedzenia. Co odkryli jako pierwsze? Natrafili przez przypadek na główkę czosnku, a może na cebulę? Zerwali i zjedli liść lebidki, czy też tymianku? Wpadły im w ręce ziarenka kminku, czy skusił ich mocny, intensywny zapach korzenia chrzanu? Jak to się właściwie stało, że przyprawy stały się tym, czym są – przyprawami po prostu!

Naukowcy zajmujący się prądziejami człowieka dysponują dowo-

dami, że już w tak zwanej młodszej epoce kamiennej używano jako przypraw i dodatków do potraw m.in. kminku, arcydzięgla i maku. Natomiast pierwsze pisemne wzmianki o używaniu i uprawie roślin przyprawowych zawierają syryjskie gliniane tabliczki, liczące sobie „raptem” kilka tysięcy lat. W chińskich zabytkach piśmienniczych, pochodzących sprzed ok. 2700 lat p.n.e., znajdziemy opisy różnych mieszanek przyprawowych i ich właściwości. Na pochodzącym z ok. 1500 roku p.n.e. egipskim papirusie nie tylko zanotowano ponad 800 przepisów potraw przygotowywanych i spożywanych z dodatkiem współcześnie nam znanych przypraw – kminku, kolendry, cynamonu, sezamu, mięty, anyżu, szafranu, gorczycy – ale także opisano ich właściwości lecznicze.

Przyprawy nie przysłużyły się jedynie kuchni, a ich wpływ nie

ograniczał się wyłącznie do dziejów smaku i przygotowywania potraw w różnych kulturach. Przyprawy – a przede wszystkim handel nimi – miały kolosalne znaczenie dla dziejów świata. To na handlu nimi wzbogacili się Arabowie, których umiejętności efektownego prezentowania różnych przypraw na targach (*sukach*) można podziwiać i dziś (przykład na zdjęciu). Kto wie, jak potoczyłyby się losy tego świata, gdyby Mahomet nie ożenił się z majątną wdową po kupcu korzennym, nie zyskał w ten sposób należnego szacunku i posłuchu wśród pobratymców oraz finansów pozwalających na propagowanie swych poglądów religijnych. Czy Wenecja byłaby tym bo-

gatym i wspaniałym miastem-państwem, którego rozliczne zabytki możemy dziś podziwiać, gdyby weneccy kupcy nie zaczęli pośredniczyć w handlu przyprawami? To przecież przysłowiowy głód sławy i bogactwa gnał wielkich odkrywców, podróżników i różnej maści awanturników „za morze”, w poszukiwaniu nowych szlaków do ładów, skąd mogli sprowadzić kosztujące fortuny, wonne przyprawy. Krzysztof Kolumb w ten sposób przywiózł do Europy paprykę i ziele angielskie (choćaż wyruszył po pieprz), Ferdinand Cortyke waniile, Ferdinand Magellan goździki, a Vasco da Gama zdobył majątek sprowadzając pieprz, imbir i cynamon. W tych odległych czasach przyprawy były warte tyle złota i srebra, ile same ważyły, były wręcz walutą, czyli środkiem płatniczym, jakbyśmy to dziś powiedzieli. Podrabianie przypraw było więc karane tak, jak fałszowanie monet – karą śmierci lub obcięciem tej lub owej części ciała. Historia przypraw to fascynująca podróż w historię całego świata!

Fałszywy obraz przypraw wyrobilibyśmy sobie, podkreślając jedynie ich funkcje smakowo-zapachowo-wizualne. Większość roślin przyprawowych ma również walory zdrowotne, gdyż zawiera duże ilości naturalnych przeciwutleniaczy. A to właśnie w przeciwutleniaczach, niszczących szkodliwe dla naszych organizmów wolne rodniki, upatruje się remedium na toczące się niepowstrzymanie procesy starzenia się komórek. Ponoć w tak pospolitych przyprawach jak oregano, liść laurowy, cząber czy koper, więcej jest przeciwutleniaczy (w tym np. witaminy E) niż w tak zachwalanych i spożywanych w zdecydowanie większych ilościach warzywach i owocach.

Niektóre przyprawy – choćby tymianek, bazylię, majeranek, rozmaryn, pieprz, imbir, cynamon, ziele angielskie, goździki, gałka muszkatołowa, cebulę, chrzan, czosnek, natkę pietruszki lub szczypior – znamy i stosujemy już od wieków. Znaczenie i smaki innych zaginęły gdzieś w naszej pamięci, gdyż wyszły z mody i przestały nam smakować. Wiele z roślin przyprawowych dobrze rośnie na grządce w naszym ogródku lub w doniczce na balkonie, warto więc je uprawiać, aby stale lub przez większą część roku mieć je pod ręką, tym bardziej, że coraz częściej jzdamy potrawy „przyprawione” różnymi chemicznymi ulepszcaczami, poprawiaczami i wzmacniaczami smaku, z glutaminianem sodu (E621) i benzoosanem sodu (E112) na czele.

To właśnie roślinom przyprawowym chciałbym poświęcić kilka najbliższych artykułów w cyklu „Bliżej natury”.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

PRZYPRAWY





ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE

„Po to wiąza słowo z dźwiękiem kompozytor i ten drugi, żebyś nie był bez piosenki, żebyś nigdy jej nie zgubił!

Słowa Jeremiego Przybory rozpoczął się rozpoczął się w czerwcowe popołudnie Koncert Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2.

Barwne widowisko przyciągnęło w gościnne progi MDK Prażakówka liczną widownię: dzieci, młodzież oraz dorosłych, którzy świetnie się bawili w rytm starszych i młodszych przebojów. Na scenie można było podziwiać wykonawców w różnym wieku, ale wszystkich łączyło jedno – miłość do muzyki!

Koncert rozpoczęła absolwentka Dwójki Ola Malina wraz ze szkolnym chórem Bemolki. Ta młoda utalentowana osoba

podobnie jak dwa lata temu, gdy na Przegładzie Szkolnych Zespołów Artystycznych w Częstochowie reprezentowała naszą szkołę, brawurowo zaśpiewała przebój Abby „Thank You for the music”.

Kasia Pilch, Marta Szarzec, Oliwia Kocyan – obecne gimnazjalistki – również pierwsze muzyczne szlify zdobywały w Bemolkach pod okiem pani Aleksandry Pruszydło. Podczas ubiegłorocznych wakacji przeżyły wielką przygodę. Ich muzyczne i taneczne zmagania mogliśmy obserwować w programie Disney Channel. Gorące brawa zebrał także Karolina Francuz i Marcin Nawrocki, frontman zespołu „Antyrama”, byli uczniowie Dwójki, a obecnie doskonalcący swoje umiejętności u znakomitych nauczycieli: Janusza Sliwki

i Karoliny Kidoń. W wykonaniu absolwentów usłyszeliśmy piosenki z repertuaru Cz. Niemena, Dżemu, Pink i Afromental oraz przeboje z filmu W. Disneya „Król Lew”.

Nie mniej ciepło przyjmowani byli najmłodsi chórzyscy i soliści z piosenkami: „Kolorowe dzieci”, „Zakazany owoc”, „A ja kocham moją mamę” i wieloma innymi, które zostały zadedykowane rodzicom.

Mnóstwo pozytywnych emocji wzbudził występ dwudziestu chłopców, którzy, kierując się zasadą „śpiewać każdy może”, spróbowali po raz pierwszy swoich sił na scenie i energicznie, aczkolwiek nie bez tremy, wyśpiewali piłkarską piosenką „Waving flag” wspomagani życzliwie przez uśmiechnięte Bemolki.

Na zakończenie szkolny koncert oświetnił występ gwiazd. Na scenie pojawiła się Karolina Kidoń. Niepowtarzalne brzmienie jej głosu znają wszyscy mieszkańcy Ustronia, ale nie tylko. Z zespołem „Puste Biuro” wystąpiła, m.in. na Przystanku Woodstock i Rawie Blues Festiwal, a w ostatnich tygodniach cała Polska obserwowała jej fantastyczny udział w programie „Bitwa na głosy”. Karolinie towarzyszyli Andrzej Kaczyński oraz młodziutka uczennica SP1 - Martynka Franek. Zachwycili widzów żywiołowością, naturalnością oraz wspólnym wykonaniem piosenek: „Rolling in the deep”, „I believe I can fly” i „Czerwone korale”. Finałowa „Waka waka” w wykonaniu zaproszonych gwiazd porwała do wspólnej zabawy wszystkich młodych wykonawców i widzów. Dyrektor szkoły Ewa Gruszczyk podziękowała wszystkim wykonawcom oraz organizatorom za bardzo wzruszający i piękny koncert, który przygotowali: Aleksandra Pruszydło oraz Przemysław Sztwiertnia – opiekunowie szkolnego chóru „Bemolki” z pomocą A. Szonowskiej, A. Szczurek, M. Cywińskiej, M. Gregorskiej. **Monika Cywińska**

HUMOR PO ANGIELSKU

W czwartek 9 czerwca 2010 roku na auli Gimnazjum nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego w Ustroniu odbył się po raz ósmy międzyszkolny konkurs teatralny „The Best Jokes in English”. Od trzech lat konkurs ma charakter imprezy międzynarodowej. Z naszego zaproszenia skorzystało 15 uczniów z zaprzyjaźnionej szkoły w Karwinie Zakładni Skola Delnicka, pod opieką pani Heleny Pękały oraz pani Magdaleny Góralowej. Łącznie w konkursie wzięło udział 31 uczniów, którzy wykazali się dużą pomysłowością przygotowując samodzielnie stroje oraz scenografię. Jury, w skład którego wchodziły: Magdalena Michalik - nauczycielka j. ang. w LO im. M. Kopernika w Cieszynie, Sylwia Jankowska-Pasterny - nauczycielka j. ang. w SP 1 w Ustroniu, Jolanta Chwastek - nauczycielka j. polskiego w Gim. nr 1 w Ustroniu oraz Dagmara Mielke - wykładowca j. ang. na Uniwersytecie w Karwinie, przyznało I miejsce scenie pt.: „At the dentist's” przygotowanej przez Damiana Kubicę, Łukasza Cieślara oraz Mirosława Cieślara z Gim.

nr 1 w Ustroniu. II miejsce zdobył skecz pt.: „At the doctor's”, który przedstawili: Krzysztof Kiecko, Mirosław Cieślara oraz Aleksy Cieślara z Gim. nr 1. III miejsce zdobyły Dagmara Niemczyk, Wiktoria Trombik, Anna Rabięny oraz Marzena Czyż za skecz pt.: „Ms Jones”. Jury przyznało również pięć wyróżnień dla: Aleksandry Drózd, Ilony Kurowskiej i Piotra Kamińskiego za skecz pt.: „The check-in desk”,

Agnieszki Wójcickiej i Anety Pieszki za skecz pt.: „Mood rings”, Katarzyny Mizery i Katarzyny Bukowczan za scenkę pt.: „Nothing new my lord”, oraz dla uczniów z Karwiny za skecze pt.: „Loch Ness monster hunt”, oraz „Three little pigs”. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy pamiątkowe, nagrody książkowe oraz drobne upominki. Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim uczestnikom za wkład pracy, wysiłkowość oraz poczucie humoru. Liczymy na dobrą zabawę już w przyszłym roku! **Agnieszka Kozik**





Żeńska rzeźbiarska delikatność ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Wynajmę mieszkanie M-2. 509-820-410

Do wynajęcia tanio lokal na działalność biurową lub usługową o pow. 20m² na ul. Konopnickiej 19c. 693-469-170

Pokój do wynajęcia na dłużej. 505-201-564

Sprzedam drewno opałowe buk. 699-216-940

Wulkanizacja ul. Katowicka została przeniesiona na ul. Skłodowskiej 22 – naprzeciw Policji. 33 858-78-88

Malowanie, docieplanie elewacji. 602-613-518

Rencista szuka pracy. 664 983 916

KAWIARNIA ZIEMOWIT

USTROŃ, UL. SZPITALNA 88
ZAPRASZA CODZIENNIE
TEL. 602 - 324 - 209

DANCING OD 18

live-music.pl.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Hurtownia drewna Ustroń ul. Katowicka więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888.(33) 854-25-70

Docieplanie, malowanie elewacji, gładzie i malowanie. 798-081-398

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055

Usługi ogrodnicze GREEN GARDEN. Projektowanie, zakładanie, pielęgnacja. 697-851-125

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 33- 854-38-39, 602-704-384

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

Uwaga!!! WAKACYJNY KURS GRY NA GITARZE!!! ZAPISY JUŻ W CZERWCU!!! więcej info: www.lekcjegitary.ustronsky.pl 604-278-656

Wizyty lekarskie w domu pacjenta, specjalista chorób wewnętrznych 608-539-535.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 25.06. Turystyczna Jazda Samochodem przez Beskidzką 5, drogi Beskidzkiej 5.
25.06. godz. 11.00 No Name – festiwal muzyki młodzieżowej, rynek.
25.06. godz. 18.00 Kabaret Nowaki, Paranienormalni, Pod Wyrwigroszem, amfiteatr.
26.06. godz. 17.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku
2.07 godz. 18.00 Bajm koncert – 60 zł, (support – Ustronsky), amfiteatr

DYŻURY APTEK

22-23.06	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
24-25.06	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66
26.06	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
27.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
28-29.06	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Z rozmowy z Dariuszem Rogalskim, dyrektorem hotelu „Tulipan”: *Rozpoczyna się sezon wakacyjny. Czy wszystkie miejsca w hotelu, którym Pan kieruje, są zarezerwowane? Nie i prawdę mówiąc lipiec i sierpień są dla mnie najgorszymi miesiącami. Od stycznia do czerwca, za wyjątkiem ferii zimowych, obłożenie jest największe. W najlepszych miesiącach, takich jak czerwiec, hotel „Tulipan” był wypełniony w 75-80%, w tych gorszych, jakie mieliśmy na początku tego roku około 40%. Dlaczego wakacje przestały być w hotelarstwie „sezonem”? Ze względu na ceny. Ustroń stał się droгим miastem nawet dla tak zwanej klasy średniej, która dodatkowo nie jest jeszcze zbyt liczna w naszym kraju. Moimi gośćmi zostają głównie turyści zza granicy, przede wszystkim Niemcy, którzy w jakiś sposób są związani z Polską. Nie wybierają Ustronia z powodu jego niewątpliwych walorów, bo w Europie jest wiele interesujących miejsc, hoteli o wysokim standardzie, ale właśnie z sentymentu.*

* * *

Nietypowo spędziła Dzień Dziecka Młodzieżowa Rada Ustronia i uczniowie Gimnazjum nr 2. Był to dzień nauki samorządności, bo właśnie w tym dniu wyjechali do Sejmu Śląskiego. Uczniowie zwiedzili sejmik, ich przewodnikiem był ustronski radny i pracownik Urzędu Marszałkowskiego Tomasz Szkaradnik, spotkali się też z marszałkiem Janem Olbrychtem. Uczniowie wspominali m.in.: „Nie podobało mi się to, że pan marszałek umówił się z nami na godzinę 11.00, ale się spóźnił 15 minut, lecz spodobało mi się to, że potrafiłmy zatrzymać Jana Olbrychta o wiele dłużej niż było zaplanowane.” „Bardzo chciałam wyjechać z Ustronia i zamieszkać z dala gdy dorosnę. I teraz właśnie pan marszałek uświadomił mnie, że u nas w Ustroniu będzie najwięcej ofert pracy. To właśnie nasze miasto rozwija się wielkimi krokami. Teraz już sama nie wiem, czy kiedykolwiek stąd wyjadę.”

* * *

Osoby bezdomne, które mieszkają w budynkach na Zawodziu mają przyjaciela w osobie Janiny Ociepki, dyrektor Ośrodka Szkoleniowo-Wczasowego „Wilga”. (...) Bezdomni otrzymali już między innymi meble, stare okna, których sporo pozostało po niedawno przeprowadzonym remoncie. - To nie lumpy, pijacy, nie są brudni, nie zębrzą - mówi J. Ociepka. - Zachowują się kulturalnie, są czysti, można powiedzieć, że dbają o siebie i nigdy nie wezmą bez zapytania. Wiedzą, że naszym gościom niezręcznie byłoby spotykać ich w holu, dlatego przychodzą od tyłu. Nigdy nie miałam problemu z tymi osobami.

Wybrała: (mn)



... i męska agresja.

Fot. W. Suchta

FELIETON

Tak sobie myślę

Partnerstwo Ustronia z Neukirchen-Vluyn

Przed dwudziestu laty władze naszego Miasta podpisały umowę o partnerstwie z niemieckim miastem Neukirchen-Vluyn. Potem przyszły następne, podobne umowy o partnerstwie z Hajdunasz i XI Dzielnica Budapesztu na Węgrzech, z Piesztanami na Słowacji i Luhacovicami w Czechach. W ten sposób wchodziliśmy do Europy ze świadomością, że najlepszym sposobem na zbliżenie między narodami i przewyżczenie narosłych w przeszłości konfliktów, niechęci i stereotypów są bezpośrednie kontakty między przedstawicielami tych narodów. Inna rzecz, że zaczynanie kontaktów partnerskich od partnerstwa akurat z Niemcami wydawało się dość ryzykowne. Przecież zbyt wiele w przeszłości nas dzieliło, a i bariera językowa mogła się okazać nie do pokonania, a przynajmniej znacznie utrudnić wzajemne kontakty...

Jednak po dwudziestu latach, obydwie strony stwierdziły, że te obawy się nie spełniły. Ba, nawet nikt na spotkaniu podsumowującym dwadzieścia lat partnerstwa o tych obawach nie wspomniał. Podkreśla-

no, że spośród miast partnerskich najbardziej regularne i wielostronne kontakty ma nasze Miasto właśnie z Neukirchen-Vluyn. Okazało się, że przy dobrych chęciach z obydwu stron ani różnice językowe ani obciążenie przeszłością, nie są w stanie przeszkodzić przyjaznym kontaktom i wspólnemu działaniu.

Okazało się również, że partnerstwo realizowane było w czasie tych dwudziestu lat na różne sposoby i w wielu dziedzinach. W efekcie osoby zaangażowane w tę działalność wspominały uczestnictwo w wielu imprezach, spotkaniach czy wspólnych działaniach. Bywało tak, że więcej osób było w tym samym czasie w partnerskim mieście, ale uczestniczyły one w innych imprezach i miały kontakt z innymi ludźmi. Wszak organizowano wspólne imprezy kulturalne, sportowe, a także religijne...

Sam miałem przyjemność uczestniczenia w tych kontaktach w różnym charakterze; jako mąż swojej Żony w oficjalnej delegacji Rady Miasta, jako proboszcz parafii w kontaktach z tamtejszą parafią, jako chórzysta, prowadzący koncerty i tłumacz... Z tych kontaktów mam same miłe wspomnienia. Mam nadzieję, że podobne wspomnienia mają też liczni mieszkańcy naszego Miasta, którzy w jakiś sposób uczestniczyli w tych partnerskich kontaktach. Przyczyniły się one do zbliżenia między naszymi narodami, przynajmniej na poziomie naszych miast. Pomiedzy poszczególnymi osobami doszło

do zawarcia dobrych znajomości, a nieraz także wieloletnich przyjaźni. Niektórzy tylko żałują, że w ciągu tych lat nie doszło do zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy mieszkańcami Ustronia i Neukirchen-Vluyn... Wyrażano jednak nadzieję, że prędzej czy później i o takim efekcie partnerstwa naszych miast będziemy mogli mówić...

Z żoną znaleźliśmy tam serdecznych przyjaciół, jednego z tamtejszych księży ewangelickich i jego żonę. Okazało się, że wiele nas łączy. Obie Panie były długoletnimi radnymi Rad Miejskich. Mogły więc dzielić się doświadczeniami z prowadzonej działalności. A księża szybko doszli do wniosku, że praca z ludźmi w każdym kraju niesie podobne doświadczenia, radości i problemy. A do tego okazało się, że nasi przyjaciele związani są z tamtejszym znany Wydawnictwem Ewangelickim i publikują w nim swoje rozważania... Oprócz więc kontaktów parafialnych, połączyła nas przyjaźń i kontakty osobiste. Takich zresztą przyjaźni i osobistych kontaktów między mieszkańcami obydwu naszych miast jest zapewne wiele. I to w dużej mierze decyduje o sensie i trwałości kontaktów partnerskich między naszymi miastami. Przy tym jest nadzieja, że partnerstwo naszych miast będzie się dobrze rozwijać i w przyszłości, ponieważ angażuje się w nim wiele młodych ludzi i wymiana młodzieży jest traktowana priorytetowo. **Jerzy Bór**

FELIETON

Klinika

Ledwo się pochwaliłem, że czuję się lepiej, a tu zaraz musiałem udać się do kliniki na badania specjalistyczne. Tam spotkałem mojego kolegę z bielskiego klubu wysokogórskiego, uczestnika naszych wspólnych wypraw w góry wysokie. Kolega mój, profesor nauk medycznych, którego nie widziałem z pięć lat, odezwał się tymi słowami: „Jak już nie jesteś jak ten Rasputin i nie potrafisz zrobić, to co on podobno robił, to nie bierz się, w naszym wieku - zaznaczył - za sport i jakieś wyczyny”. Jak Boga Kocham, tak mi poradził. Jakiś taki pochylony ten nasz kolega profesor, sobie pomyślałem, pewnie zazdrośny i dlatego mi tak radzi, po chwili takiego nabrałem przekonania. Cała nasza rozmowa trwała może 2 minuty. W tym czasie jeszcze wycierał okulary: „Całe mam zachłapanie z krwi - mówił. - Muszę je przetrzeć. Zdjął okulary i je przecierał, kończąc w ten sposób ze mną rozmowę. Otoczony wianuszkami młodych lekarzy, oddalił się i tyle go widziałem. Pomyślałem sobie ileż on ma pracy. Zaraz też opanowała mnie nostalgia, bo uzmysłowiłem sobie jak ten czas leci. Jeszcze 25 lat temu nasz profesor, tak w wianuszku obok innego profesora, jako młody adiunkt siedział.

W klinice natychmiast przystąpiono do badań, które mógłbym określić jako totalną lustrację przewodu pokarmowego. W życiu zawodowym dwukrotnie byłem lustrwany, to znaczy składałem oświadczenie

lustracyjne, które było sprawdzane przez Instytut Pamięci Narodowej. Wiele razy byłem prześwietlany promieniami rentgenowymi, aparatami małoobrazkowymi i normalnymi, robiono mi także kilka razy usg i ukg. Po zawale robiono mi koronografię, a więc przeglądnięto mi bardzo dokładnie układ krążenia i serce. Ale, to co zrobiono mi w klinice, to naprawdę przeszło moje najśmielsze oczekiwania, był to kompletny przegląd przewodu pokarmowego. Zaczęło się od panendoskopii (inaczej endoskopii), czyli wprowadzenia do jamy ustnej i gardła fiberoskopu o średnicy ok. 1 cm, gdzie przy pomocy umieszczonej w tym urządzeniu kamery oglądnięto mi przewód pokarmowy od jamy ustnej przez gardło, przełyk po żołądek. Na drugi dzień było już inaczej, rzekłbym odwrotnie, bo miałem robioną kolonoskopię, czyli przy pomocy giętkiego kolonoskopu, wprowadzonego mi, z drugiej strony, totalnie przeglądnięto mi końcowe fragmenty przewodu pokarmowego i jelito cienkie i grube. Oczywiście żeby było śmieszniej, to wszystko odbyło się, jak wynikało z podpisanych przeze mnie licznych oświadczeń, na moje życzenie i co najgorsze na moje ryzyko. No właśnie, przed tymi badaniami musiałem zapoznać się z licznymi ulotkami w których z jednej strony zapewniano mnie o tym, że badania te są bezpieczne, ale z drugiej strony przytoczono w ich opisy licznych możliwych powikłań i niebezpieczeństw. Jak tylko zobaczyłem, że śmiertelność zaznaczona była jako 0,0%, podpisałem wspomniane oświadczenia i zgody na zabiegi oraz znieczulenie miejscowe i ogólne. Jednak po takiej lekturze nie obeszło się bez odrobiny

strachu. Na szczęście wszystko się udało i badania przebiegły pomyślnie. Zaraz też otrzymałem powiadomienie, że zostanę wypisany z kliniki. Po wyniki mam zgłosić się za tydzień. Dzisiaj specjalizacja w medycynie sięgnęła zenitu - pomyślałem.

Poza tym w naszej służbie zdrowia zauważyłem wiele nowego. Wystarczy popatrzeć na napisy. W klinice witają nas napisy: „PACJENT NASZYM PRACODAWCĄ”, to przede wszystkim, a ponadto: „UPRASZA SIĘ O NIEDOKARMIANIE DZIKÓW.” Tak, tak Klinikę wybudowano na skraju lasu. Dzików tam pełno, nawet na drogach dojazdowych do kliniki można je zobaczyć. Jak to zwykle bywa, zasługa w tym pacjentów, którzy zaczęli tu właśnie dokarmiać... dziki. Moją uwagę przykuł kalendarz ścienny na 2011 zatytułowany: „Z piramidą przez życie”, gdzie tzw. piramida żywienia przedstawiona jest trochę inaczej niż na innych, które dotąd widziałem. Nie ma tam np. jajek, nawet tam u samej góry, jest natomiast w podstawie wiele chleba i makaronów. Opowiedziałem o tym mojej lekarce pierwszego kontaktu. A pani doktor miło się uśmiechnęła i powiedziała do mnie: „Teraz jest najnowsza piramida: na niej tylko jest ruch i waga, proszę pana”.

Natychmiast w ostatnią niedzielę zgłosiłem swój udział w 1-szym rajdzie nordic walking w Ustroniu. Po przejściu szybciej niż wiele dziesięciu kilometrów trasy z Ustronia do mostu lipowieckiego i z powrotem, stanąłem na wadze i o 1,5 kilograma ważyłem mniej. Czy to nie cud!

Andrzej Georg



Radość Beskidu z awansu. Kiedy podobny obrazek w Ustroniu?

Fot. W. Suchta

KONIEC SEZONU

Beskid Skoczów - Nierodzim 4:4 (1:3)

Zryw Bąków - Kuźnia Ustroń 2:4 (0:0)

Zawsze ta Kuźnia Ustroń była wkurzającą lepsza od Wisły. Nawet jak razem te dwa zespoły grały w jednej A klasie, to na ogół Kuźnia była bardzo groźnym przeciwnikiem. Z Kaczącami szło wygrać, z Nierodzime też isto szło wygrać, ale jak przyjeżdżały takie drużyny jak Kuźnia Ustroń czy Cukrownik Chybie, zawsze kosiły. To wypowiedź z 2002 r pisarza, pochodzącego z Wisły Jerzego Pilcha, jak wiadomo zagorzałego kibica piłkar-

skiego. Tak mówił udzielając wywiadu naszej gazecie. Niestety, dziś mamy sytuację zupełnie odwrotną. To Wisła kosi, a Kuźnia należy do aklasowych średniaków. Wisła wywalczyła awans do IV ligi, Kuźnia o V lidze może tylko pomarzyć.

W swym ostatnim meczu sezonu 2010-11 Kuźnia w Bąkowie pokonała Zryw.

Awans z A-klasy do ligi okręgowej świętowano w Skoczowie po remisie z Nierodzime. To Nierodzim powinien

wygrać, bo sytuacji bramkowych miał na pewno dwa razy więcej. Najładniejszego gola spotkania strzelił z narożnika pola karnego Dawid Szpak trafiając technicznie nad bramkarzem w przeciwległe okienko.

Trener Beskidu **Krzysztof Sornat**: - Było widać, że ciężko zmobilizować drużynę, gdy awans mieliśmy zapewniony. Poza tym kontuzje sprawiły, że gramy dwunastoma zawodnikami. Choć przy stanie 1:3, po reprimendzie, był zryw i wyjście na prowadzenie, a Nierodzim walczył do końca. Wynik sprawiedliwy.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Pozostaje niedosyt, choć wynik nic nie zmieniał w tabeli. Skoczów zasłużył na awans, ale w dzisiejszym meczu byliśmy minimalnie lepsi. Ciężko o motywację, a zagraliśmy dobre zawody. A poza tym, kto tu w Skoczowie strzelił cztery bramki?!

Wojślaw Suchta

1	KP Beskid 09 Skoczów	63	76:27
2	LKS Pogórze	53	48:32
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	51	51:27
4	KS Nierodzim	43	53:35
5	LKS Spójnia Górki Wielkie	41	65:47
6	LKS 99 Pruchna	39	41:51
7	LKS Błyskawica Kończyce W.	36	44:46
8	LKS Beskid Brenna	33	33:43
9	KS Kuźnia Ustroń	32	31:30
10	KKS Spójnia Zebrzydowice	27	52:64
11	LKS Victoria Hażlach	27	42:57
12	LKS Orzeł Zabłocie	26	46:63
13	LKS Zryw Bąków	24	34:67
14	LKS Strażak Dębowiec	20	31:58

AWANS SIATKARZY

12 czerwca w Jastrzębiu odbył się półfinał Mistrzostw Śląska Juniorów w Siat-

kówce Płazowej. Para TRS „Siła” Ustroń Piotr Juroszek i Damian Bujok zajęła



w tych zawodach III miejsce awansując do turnieju finałowego. W minioną sobotę i niedzielę w Katowicach odbył się turniej finałowy Mistrzostw Śląska. Nasi zawodnicy pokonując wyżej notowane i rozstawione pary dokonali wielkiego wyczynu awansując do pierwszej czwórki. W półfinale spotkali się z mistrzami świata do lat 19, parą kadrową Łosiak/Kantor i musieli uznać wyższość rywali. W meczu o brązowy medal zabrakło już trochę sił i po tie-breaku Damian z Piotrem ulegli parze z Radlina. To czwarte miejsce to największe osiągnięcie w historii naszej sekcji. Wchodząc do czwórki nasza para zapewniła sobie awans do półfinałów Mistrzostw Polski, które odbędą się 3 i 4 lipca w Suchym Borze. W najbliższych dniach wyjeżdżamy na obóz do Ustki, połączony z udziałem w XII Międzynarodowych Młodzieżowych Mistrzostwach Polski o Puchar Bałtyku, które odbędą się w Niechorzu. Potem już wyruszamy na półfinał do Suchego Boru i postaramy się godnie reprezentować nasz klub i Śląsk.

Trener

Sławomir Krakowczyk

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojślaw Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.06.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.06.2011 r.